

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski
Sędziowie:	SA Stanisław Kucharczyk SO del. do SA Maciej Kawalko (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Katarzyny Okomskiej - Misiuny
po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2015 r. sprawy

1) **W. S.**

oskarżonego z art. 228 § 1 k.k. i art. 229 § 1 k.k.

2) **T. W.**

oskarżonego z art. 229 § 1 k.k.

3) **J. R.**

oskarżonego z art. 228 § 1 k.k.

4) **M. G.**

oskarżonego z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

5) **S. N.**

oskarżonego z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k.

6) **D. N.**

oskarżonego z art. 228 § 4 i 5 k.k.

7) **M. R.**

oskarżonego z art. 228 § 4 i 5 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora co do wszystkich oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp.

z dnia 1 października 2014 r., sygn. akt II K 185/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną;

II. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Maciej Kawalko Maciej Żelazowski Stanisław Kucharczyk

Sygn. akt II AKa 38/15

UZASADNIENIE

1. **W. S.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od końca 2001 r. do lipca 2002 r. w P., pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji przyjął od T. W., w związku z planowanym nabyciem przez Spółkę z o.o. (...) od (...) 3 ha nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ulicach (...) i (...) w P., korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 10.000 zł oraz alkoholu w postaci dwóch butelek „siedmio-gwiazdkowej M.” wartości 103 zł za butelkę, „na wydatki z J. R. i żeby on załatwił z gen. P. wydzielenie geodezyjne torów”, przy ustaleniu, że za otrzymane pieniądze zakupił różnego rodzaju artykuły przemysłowe, w tym karabinek, tzw. wiatrówkę z lunetą, amunicję i lornetkę oraz spożywcze, wartości łącznej co najmniej 6.706 zł, które następnie przekazał w W. J. R., a pozostałą kwotę rozdysponował w sposób ustalony, co do kwoty 2.400 zł i w sposób nieustalony w pozostałym zakresie

tj. o przestępstwo z art. 228 § 1 kk,

II. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 2002 r. do 2003 r. w W. pełniąc funkcją publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego (...) w G., w związku z pełnieniem tej funkcji, udzielił J. R. pełniącemu funkcją publiczną, jako Prezes (...), w związku z pełnieniem tej funkcji, korzyść majątkową w postaci alkoholu w postaci dwóch butelek „siedmio-gwiazdkowej M.” wartości 103 zł za butelkę, tzw. kosza z zawartością artykułów spożywczych w postaci słodczy, ryb, alkoholu i innych nieustalonych jednostkowej wartości oraz różnego rodzaju artykułów przemysłowych, w tym karabinka, tzw. wiatrówki z lunetą, amunicji i lornetki, wartości łącznej co najmniej 6.706 zł, przy ustaleniu, iż udzielenia dokonał w związku z planowanym nabyciem od (...) przez Spółkę z o.o. (...) nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ulicach (...) i (...) w P.

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 kk,

2. **T. W.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od końca 2001 r. do lipca 2002 r. w P. udzielił J. R. pełniącemu funkcją publiczną, jako Prezes Biura (...) w W., w związku z pełnieniem tej funkcji, za pośrednictwem W. S. - pełniącego funkcją publiczną jako Dyrektor Oddziału Terenowego (...) w G., korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 10.000 zł oraz alkoholu w postaci dwóch butelek koniaku „siedmio-gwiazdkowej M.” o wartości 103 zł za butelkę, przy ustaleniu, iż udzielenia dokonał „na wydatki z J. R. i żeby on załatwił z gen. P. wydzielenie geodezyjne torów” w związku z planowanym nabyciem od (...) 3 ha nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ul. (...) i (...) w P.

tj. o przestępstwo z art. 229 § 1 kk,

3. **J. R.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 2002 r. do 2003 r. w W. pełniąc funkcję publiczną, jako Prezes Biura (...) w W., w związku z pełnieniem tej funkcji, przyjął od T. W. korzyść majątkową w postaci alkoholu - dwóch butelek

„siedmio-gwiazdkowej M.” o wartości 103 zł za butelkę, tzw. kosza z zawartością artykułów spożywczych w postaci słodyczy, ryb, alkoholu i innych nieustalonej jednostkowej wartości oraz różnego rodzaju artykułów przemysłowych, w tym karabinka, tzw. wiatrówki z lunetą, amunicji i lornetki, wartości łącznej 6.706 zł, które zostały mu udzielone za pośrednictwem W. S. pełniącego funkcję publiczną, jako Dyrektor Oddziału Terenowego (...) w G., przy ustaleniu, że przyjęcia dokonał w związku z planowanym nabyciem przez Spółkę z o.o. (...) od (...) 3 ha nieruchomości niezabudowanej znajdującej się przy ulicach (...) i (...) w P.

tj. o czyn z art. 228 § 1 kk,

4. **M. G.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od czerwca 2002 r. do września 2002 r. w G., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru przywłaszczył, sobie powierzone mu przez S. P. pieniądze w łącznej, stanowiącej znaczną wartość, kwocie 250.000 zł, jakie zostały mu przekazane przez wyżej wymienionego i działające w jego imieniu inne, ustalone osoby w pięciu ratach po 50.000 zł każda, na sponsorowanie Klubu (...) w G.

tj. o czyn z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk,

5. **S. N.** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 8 lutego 2008 r. w K. chcąc, aby S. P. dokonał czynu zabronionego w postaci złożenia fałszywych zeznań mających służyć za dowód w prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Zielonej Górze postępowaniu przygotowawczym VI Ds. 52/06 nakłaniał go do złożenia dla swojego „dobra oraz dobra” swoich „interesów wG.” nieprawdziwych zeznań przez zaprzeczenie tego, że przekazał M. G. pieniądze tytułem sponsoringu Klubu (...) w G. i zeznanie, że „to (...) lub ktoś inny wziął pieniądze na sponsoring żużla”, podczas, gdy pieniądze w łącznej kwocie 250.000 zł zostały przekazane M. G. przez S. P. i działające w jego imieniu inne ustalone, osoby

tj. o czyn z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 233 § 1 kk,

6. **D. N.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 6 sierpnia 2001 r. do 30 listopada 2001 r. w K., pełniąc funkcję publiczną Syndyka masy upadłości Zakładów (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w G., po sprzedaży tych Zakładów za cenę 25.000.000 zł Spółce Akcyjnej (...) i zapłaceniu przez nabywcę części ceny kupna w kwocie 17.500.000 zł, w związku z pełnieniem tej funkcji, działając wspólnie i w porozumieniu z M. R. i za jego pośrednictwem, uzależnił od otrzymania kwoty 1.000.000 zł odstąpienie od wykonania przysługującego mu na mocy § 7 umowy sprzedaży w związku z opóźnieniem płatności należnych rat ceny sprzedażnej, prawa odkupu „za cenę 7.500.000 zł” nieruchomości tych Zakładów, w części objętej księgą wieczystą Kw (...) obejmującą prawo wieczystego użytkowania działek nr (...) i innych oraz własność posadowionych na tych działkach „budynków, obiektów i budowli w postaci hal produkcyjnych, budynków: biurowego, administracyjno-socjalnego, przychodni, hotelu i strażnicy oraz wiat stalowych, parkingu i innych opisanych w § 5 umowy, a następnie przyjął od S. P. żadaną kwotę 1.000.000 zł korzyści majątkowej znacznej wartości, z której przyjął dla siebie 500.000 zł, a 500.000 zł otrzymał M. R.

tj. o czyn z art. 228 § 4 i 5 kk.

7. **M. R.** został oskarżony o to, że:

I. w nieustalonym bliżej czasie, w okresie od 6 sierpnia 2001 r. do 30 listopada 2001 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu z D. N. pełniącym funkcję publiczną Syndyka masy upadłości Zakładów (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w G., mając świadomość pełnienia przez niego tej funkcji, po sprzedaży tych Zakładów za cenę 25.000.000 zł Spółce Akcyjnej (...) i zapłaceniu przez nabywcę części ceny kupna w kwocie 17.500.000 zł, jako pośrednik, powiadomił S. P. o uzależnieniu przez Syndyka D. N. odstąpienia od wykonania prawa odkupu Zakładów w części objętej księgą wieczystą Kw (...) „za cenę 7.500.000 zł” przysługującego mu na mocy § 7 umowy sprzedaży,

w związku z opóźnieniem płatności należnych rat ceny sprzedażnej, od otrzymania kwoty 1.000.000 zł, a następnie przyjął od S. P. żadaną kwotę 1.000.000 zł korzyści majątkowej znacznej wartości, z której przyjął dla siebie 500.000 zł, a 500.000 zł otrzymał D. N.

tj. o czyn z art. 228 § 4 i 5 kk w zw. z art. 21 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 1 października 2014r. (sygn. akt II K 185/13) Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim:

I. odnośnie czynu zarzucanego oskarżonemu W. S. w pkt. 1.I. części wstępnej wyroku przy ustaleniu, iż przyjął od T. W. jedynie butelkę koniaku na podstawie art. 17 § 1 pkt. 3 kpk postępowanie karne wobec tego oskarżonego umotywił,

II. uniewinnił oskarżonego W. S. od popełnienia czynu opisanego w pkt. 1 .II. części wstępnej wyroku,

III. odnośnie czynu zarzucanego oskarżonemu T. W. w pkt. 2.1. części wstępnej wyroku przy ustaleniu, iż wręczył W. S. jedynie butelkę koniaku na podstawie art. 17 § 1 pkt. 3 kpk postępowanie karne wobec tego oskarżonego umotywił,

IV. oskarżonych J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R. uniewinnił od popełnienia zarzucanych im czynów,

V. na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok powyższy zaskarżył w całości prokurator, wywodząc apelację na niekorzyść wszystkich oskarżonych.

Zaskarżonemu orzeczeniu prokurator zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o uniewinnieniu J. R., M. G., S. N., M. R. i D. N., w całości oraz W. S. w zakresie czynu opisanego w punkcie I.II. części wstępnej wyroku, polegający na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów oraz naruszającej zasady prawidłowego rozumowania i wskazania wiedzy życiowej - wybiórczości w przyznawaniu przymiotu prawdziwości zebranym w sprawie dowodom osobowym, w szczególności uznaniu wyjaśnień J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R. oraz zeznań świadków P. K. (1), P. K. (2) i innych za spójne i zasługujące na danie im wiary i odmówieniu waloru prawdziwości wyjaśnieniom W. S. (mającym dodatkowo charakter samooskarżenia się) oraz waloru spójności i konsekwencji, a przez to wiarygodności i przekonywalności zeznaniom świadków J. M., K. S., S. P., A. B., S. K., J. O., B. N. i innych oraz ustaleniu, że depozycje wymienionych świadków nie znajdują wsparcia w dowodach materialnych, w tym z dokumentów, podczas gdy zabezpieczone w sprawie materiały postępowań: upadłościowego zawierającego korespondencję pomiędzy Syndykiem, Sędzią Komisarzem i Spółką (...), a także egzekucyjnych i cywilnych - pozytywnie weryfikujące zeznania świadków - dowodzą odmiennie, co skutkowało przyjęciem, że postępowanie nie dostarczyło dowodów winy oskarżonych jednoznacznie pozwalających na przypisanie im sprawstwa zarzucanych w akcie oskarżenia, indywidualizowanych wyżej, czynów, podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego prowadzić musi do wniosku przeciwnego, a zwłaszcza całościowa analiza dowodów osobowych i zabezpieczonych dokumentów, przeprowadzona we wzajemnej ich relacji pozwala na przyjęcie, że oskarżeni J. R., M. G., S. N., D. N., M. R. i W. S. dopuścili się zarzucanych im czynów,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt. 3 kpk postępowania przeciwko W. S. w zakresie czynu opisanego w punkcie I.1. części wstępnej wyroku i T. W. w zakresie czynu opisanego w punkcie 2.1. części wstępnej wyroku, polegający na odmówieniu waloru prawdziwości wyjaśnieniom W. S. (mającym dodatkowo charakter samooskarżenia się) i ustaleniu, że nie znajdują one wsparcia w dowodach z dokumentów finansowych w postaci paragonów sprzedaży oraz uznaniu wiarygodności relacji procesowych T. W., w następstwie czego zachowania korupcyjne wymienionych ograniczone zostały do jednego koniaku i pominięcia przekazanych pieniędzy, akcesoriów myśliwskich i innych, co skutkowało przyjęciem, że czyn wymienionych zawiera znikomy stopień społecznej szkodliwości, podczas gdy oczywiście ocena ta jest zdecydowanie wyższa, a wynika z charakteru naruszonego dobra wynikającego z istoty przestępstwa, jako skierowanego przeciwko działalności instytucji państwowych.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gorzowie Wielkopolskim.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedziona w niniejszej sprawie apelacja okazała się być niezasadną i to w stopniu oczywistym. Skarżący nie tylko nie sformułował zarzutów, które zasługiwałyby na uwzględnienie, ale też nie przedstawił argumentacji, która byłaby w stanie podważyć stanowisko Sądu pierwszej instancji. To ostatnie, co trzeba podkreślić (także z uwagi na powody wydania przez Sąd Apelacyjny poprzedniego wyroku w niniejszej sprawie) zostało zaprezentowane w sposób obszerny i w pełni uwzględniający wymagania art. 424 kpk w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swego wyroku w sposób szczegółowy rozważył wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie, co czyniło prezentowane przezeń rozważania kompletnymi. Zrealizował też zalecenia, jakie zostały przedstawione przez Sąd Apelacyjny w związku z wydaniem orzeczenia uchylającego poprzednio wydany wyrok pierwszoinstancyjny i przekazującego sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Odniesienie się do apelacji prokuratora należałoby rozpocząć od zwrócenia uwagi na niepoprawność sformułowanych w jej petitum zarzutów. Skarżący zawarł w tej części wywiedzionego środka odwoławczego dwa zarzuty, oba wskazujące na poczynienie przez Sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych. Jak zaś można wnosić z treści zarzutów, w tym ich podmiotowego i przedmiotowego zakresu, ich sformułowanie jako dwóch odrębnych wynikało wyłącznie z rodzaju wydanych przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięć. Zarzut pierwszy dotyczył się bowiem części uniewinniającej wyroku, zaś zarzut drugi tej części wyroku, w której postępowanie wobec W. S. i T. W. zostało przez Sąd Okręgowy umorzone. Jeśli jednak wczytać się w treść sformułowanych przez skarżącego zarzutów, to oczywistym staje się, że uchybienie, na jakie stara się on wskazać, polega w istocie na kwestionowaniu dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, głównie osobowych. Świadczy o tym wskazanie w treści pierwszego zarzutu odwoławczego na uchybienie mające polegać na przekroczeniu przez Sąd „granic swobodnej oceny dowodów oraz naruszającej zasady prawidłowego rozumowania i wskazania wiedzy życiowej - wybiórczości w przyznawaniu przymiotu prawdziwości zebranym w sprawie dowodom osobowym, w szczególności uznaniu wyjaśnień J. R., M. G., S. N., D. N. i M. R. oraz zeznań świadków P. K. (1), P. K. (2) i innych za spójne i zasługujące na danie im wiary i odmówieniu waloru prawdziwości wyjaśnieniom W. S. (mającym dodatkowo charakter samooskarżenia się) oraz waloru spójności i konsekwencji, a przez to wiarygodności i przekonywalności zeznaniom świadków J. M., K. S., S. P., A. B., S. K., J. O., B. N. i innych”. Tak samo w treści zarzutu sformułowanego jako drugi, prokurator wskazał na uchybienie polegające na „odmówieniu waloru prawdziwości wyjaśnieniom W. S. (...) oraz uznaniu wiarygodności relacji procesowych T. W.”. Dopiero z powyższych mankamentów stanowiska Sądu pierwszej instancji skarżący wywodził skutek w postaci poczynienia przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych odnośnie oskarżonych J. R., M. G., S. N., D. N., M. R. i W. S., którzy mieli dopuścić się zarzuconych im czynów, jak i odnośnie stopnia społecznej szkodliwości czynu „opisanego w punkcie 1.I części wstępnej wyroku” i czynu „opisanego w punkcie 2.I części wstępnej wyroku” w odniesieniu odpowiednio do oskarżonego W. S. i T. W.. Skarżący nie przedstawia przy tym w swej apelacji żadnych okoliczności świadczących o poczynieniu przez Sąd pierwszej instancji ustaleń które nie znajdują umocowania w treści dowodów już uznanych przez ten organ za wiarygodne. W gruncie rzeczy zatem traktuje zarzut poczynienia błędnych ustaleń faktycznych jako wyłącznie wtórny, dla wskazywanego jako pierwotne uchybienia, w zakresie oceny zebranych dowodów. Podkreślić także należy, że treść zarzutu ujętego w petitum apelacji jako drugi, wskazuje, że skarżący odnosi swój zarzut poczynienia przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych do treści czynów zarzucanych oskarżonemu W. S. i T. W., nie zaś przypisanych. Świadczy o tym odwoływanie się przez skarżącego do treści wyjaśnień W. S., na których wskazane zarzuty z aktu oskarżenia zostały oparte, jak i zawarte w uzasadnieniu apelacji wywody, zmierzające do wykazania, że czyny wskazane w punktach 1.I i 2.I zarzutów polegały na zachowaniach oskarżonych jak zarzucane oskarżonemu, a nie jak przypisane. Tylko takie odczytanie treści zarzutu odwoławczego pozwala zachować spójność stanowiska skarżącego, który przecież forsuje tezę, że T. W. wręczył korzyść majątkową W. S. w postaci pieniędzy w kwocie 10.000 zł i dwóch butelek alkoholu, nie zaś jak ustalił Sąd Okręgowy w postaci jednej butelki koniaku. Potwierdza to także skąpość wywodów dotyczących ściśle kwestii społecznej szkodliwości (nie

odniesione jednak w sposób jasny ani do czynów zarzuconych W. S. i T. W., ani do czynów jakie im przypisano), zawartych na stronie 18 apelacji, ograniczających się w gruncie rzeczy do 2 zdań.

Poczynienie powyższych uwag było konieczne dla wskazania, zakresu przeprowadzonej w niniejszej sprawie kontroli instancyjnej, który trzeba stwierdzić, że w dużym stopniu determinował ostateczny wynik postępowania odwoławczego. Należy bowiem mieć na uwadze, że w świetle regulacji zawartych w art. 433 kpk i 434 kpk Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę w granicach środka odwoławczego, które to granice, w przypadku apelacji wywiezionej przez oskarżyciela publicznego, były wyznaczane przez uchybienia podniesione przez prokuratora w środku odwoławczym. Jeśli zatem, jak wyżej przedstawiono, istotą wskazanych przez prokuratora w apelacji zarzutów były uchybienia w dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ocenie dowodów, to kontroli instancyjnej podlegała argumentacja Sądu Okręgowego w tym zakresie i to w kontekście twierdzeń skarżącego. Skarżący nie formułował zarzutu niekompletności materiału dowodowego, nie było zatem powodów by kwestionować zakres materiału jaki został poddany ocenie przez Sąd pierwszoinstancyjny. Sąd Apelacyjny nie stwierdził także poza granicami zaskarżenia żadnych uchybień, które podlegałyby uwzględnieniu w ramach kontroli instancyjnej, do dokonania której Sąd odwoławczy zobligowany jest z urzędu. Należało zatem ocenić czy skarżący przedstawia argumenty wykazujące wadliwość dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów.

Przystępując do kontroli zaskarżonego orzeczenia pod tym kątem, stwierdzić należy na wstępie, że o zasadności stanowiska skarżącego nie mogła decydować obszerność zaprezentowanych w uzasadnieniu apelacji wywodów. Te bowiem, jakkolwiek w niektórych kwestiach szczegółowe, jednak w całościowym ujęciu nie odnosiły się do szeregu kwestii dostrzeżonych przez Sąd pierwszej instancji, istotnych z punktu widzenia określenia podstaw odpowiedzialności oskarżonych. O pozornej drobiazgowości wywodów skarżącego świadczy już treść pierwszego z podniesionych zarzutów odwoławczych, w którym (na co trafnie wskazała obrońca oskarżonego D. N. adw. J. U., w swej odpowiedzi na apelację prokuratora) skarżący zakwestionował ocenę nie tylko imiennie wskazanych oskarżonych i świadków, ale też ocenę zeznań „innych” świadków, co w sposób oczywisty nie czyni zadość wymogowi określenia zarzutu jaki oskarżyciel publiczny skarżonemu orzeczeniu stawia. Nie determinowało to oczywiście ostatecznego stanowiska Sądu Apelacyjnego, jednak było wyrazem ułomności wniesionego środka odwoławczego, podobnie zresztą jak i sposób zredagowania tego zarzutu, w którym zbiorczo skarżący odniósł się do dowodów zgromadzonych na okoliczność zarzutów nie powiązanych ze sobą ani przedmiotowo, ani podmiotowo. Ten, mało czytelny sposób redagowania środka odwoławczego (przez podmiot fachowy), przyjęty został także w jego uzasadnieniu, gdzie wywody na okoliczność odpowiedzialności oskarżonych W. S., J. R. i T. W. były przeplatane z wywodami dotyczącymi odpowiedzialności M. G. i S. N. oraz wywodami dotyczącymi D. N. i M. R.. Nie powodowało to co prawda niemożliwym dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle twierdzeń podnoszonych przez skarżącego, ale czyniło owe wywody mniej czytelnymi, a być może i utrudniło samemu autorowi apelacji jej redagowanie, gdyż ostatecznie zawarta w niej argumentacja okazała się nieskuteczna m. in. poprzez swoją niekompletność.

Czyniąc bowiem jeszcze jedną uwagę natury ogólnej podkreślić należy, że w sprawie niniejszej rozpoznawana była apelacja oskarżyciela publicznego od wyroku (generalnie) uniewinniającego oskarżonych. Taka sytuacja procesowa, także w kontekście reguły wyrażonej w art. 5 § 1 kpk powodowała, iż zakwestionowanie pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia wymagało, przy formułowaniu zarzutu błędu w dokonanej przez Sąd pierwszej instancji ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, przedstawienia takiej argumentacji, która podważyłaby stanowisko tego Sądu. Przy czym, o ile w przypadku wyroku skazującego, kwestionowanie oceny dowodów jaka doprowadziłaby do skazania, byłoby skuteczne już poprzez podważenie oceny tylko części dowodów istotnych dla takiego rozstrzygnięcia sprawy, o tyle w przypadku wyroku uniewinniającego, rolą oskarżyciela publicznego jest wykazanie, że wadliwość stanowiska Sądu pierwszej instancji wynika z odrzucenia innej, wskazującej na sprawstwo i winę oskarżonego, oceny dowodów. Nie wystarczy w tym ostatnim wypadku kwestionowanie tylko części z dowodów, jakie legły u podstaw rozstrzygnięcia uniewinniającego, gdyż o winie oskarżonego nie świadczy niewiarygodność dowodów na jakich Sąd uniewinniający oskarżonego się oparł, lecz wiarygodność dowodów przedstawionych przez oskarżyciela publicznego. Należy zatem oczekiwać, że skarżący wyrok uniewinniający oskarżyciel publiczny (który nie kwestionuje kompletności zgromadzonego materiału dowodowego ani zakresu podstawy faktycznej wyrokowania), przedstawi taką, odmienną

od pierwszoinstancyjnej, ocenę dowodów, która wykaże zasadność zarzutów postawianych oskarżonemu w akcie oskarżenia.

W kontekście tego przypomnieć by należało, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7) m.in. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2),

- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4),

- jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1) (J. Grajewski Komentarz do art. 7 Kodeksu postępowania karnego, Lex).

Kwestionowanie, przez skarżącego wyrok uniewinniający oskarżyciela publicznego, dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, dla swej skuteczności wymaga nie tylko wykazania zaistnienia uchybień w powyżej wskazanych granicach, ale też wymaga przedstawienia, odmiennej (ale tym samym regułom podporządkowanej) oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Oznacza to, że również wersja przedstawiana przez tak skarżącego wyrok pierwszoinstancyjny, winna respektować uregulowania zawarte w art. 410 kpk, art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk, a dodać należy, że również w art. 5 § 2 kpk.

Wniesiony w niniejszej sprawie środek odwoławczy takiemu wymogowi jednak nie czynił zadość. Pomimo przyjętej przy redagowaniu zarzutów, przez skarżącego wyrok prokuratora, techniki redakcyjnej, zasadnym jest odniesienie się do twierdzeń skarżącego odrębnie dla każdej z powiązanych przedmiotowo i podmiotowo grup zarzutów. W realiach sprawy niebudzące wątpliwości jest wyodrębnienie jako jednej grupy zarzutów stawianych oskarżonym W. S., J. R. i T. W., jako odrębnej – zarzutów stawianych M. G. i S. N., a jako kolejnej – zarzutów stawianych D. N. i M. R.. W takiej kolejności Sąd Apelacyjny dokonał oceny zasadności formułowanych przez skarżącego zarzutów.

Analizując argumentację mającą wykazywać błędy w ocenie dowodów zgromadzonych na okoliczność odpowiedzialności W. S., J. R. i T. W., skarżący choć odnosi się do większości z rozważanych przez Sąd pierwszej instancji kwestii, to jednak nie czyni tego w sposób w pełni przekonujący a nadto nie uwzględnia wszystkich okoliczności jakie były podstawą zajęcia przez Sąd Okręgowy stanowiska o niewiarygodności pomówienia J. R. i T. W. przez W. S.. Jedną z podstawowych bowiem kwestii, jakie miał na uwadze Sąd pierwszej instancji rozstrzygając co do odpowiedzialności wskazanych oskarżonych, było założenie nielogiczności działania T. W., który był znajomym J. R. i nie miał potrzeby wręczania łapówki „na wydatki z J. R. i żeby on załatwił z gen. P. wydzielenie geodezyjne torów”. Okoliczność ta, jak i szereg innych nielogiczności wynikających z relacji W. S., trafnie została dostrzeżona przez Sąd pierwszej instancji i uwzględniona przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Zaniedbał tego jednak skarżący, który skupiając się na kwestionowaniu innych elementów rozumowania Sądu Okręgowego nie wyjaśnia kwestii powyższej istotnej dla oceny logiczności tłumaczenia W. S.. Nie jest to przy tym jedyny mankament przedstawionej przez skarżącego analizy argumentacji, jaka doprowadziła do pierwszoinstancyjnego rozstrzygnięcia dotyczącego się oskarżonych W. S., J. R. i T. W..

Całkowicie nieprzekonująco skarżący stara się bowiem wytłumaczyć (wskazując, iż nie może dziwić) „rozwlekłość czasu od przyjęcia korzyści od W. do czasu wręczenia jej R.”. Wbrew bowiem twierdzeniom skarżącego okres ten (jak zasadnie wykazuje Sąd Okręgowy – o rozpiętości do roku i 8 miesięcy) nie może być przecież przekonująco wytłumaczony koniecznością odbywania poszczególnych podróży przez W. S., gdyż ich trasa takiego czasu nie wymagała, nawet gdyby miała odbywać się „co jakiś czas”. Tak samo nieskutecznie skarżący próbuje podważyć rozumowanie Sądu Okręgowego co do braku logiki w pobieraniu przez W. S. rachunków na zakup towarów w sklepie myśliwskim (w tym towarów o niewielkiej wartości – karabinek, koszula, skarpety, czapka). Skarżący nie dostrzega, że rachunki te nie zostały przekazane J. R., co rodzi zasadne pytanie Sądu o cel ich żądania przez kupującego rzeczy W. S.. Słusznie przy tym zwraca uwagę Sąd Okręgowy, że zakupy wskazanych w nich towarów dokonywane były w

czasie gdy gen. K. P. już nie żył (akt zgonu - k. 1060), czego skarżący nie stara się wytłumaczyć. Tak samo jak nie dostrzega, że W. S., wyjaśniając powody niewysłania J. R. dokumentów dotyczących wydzielenia torów, którymi miał się interesować T. W., podawał, że nie znał on adresu zamieszkania J. R. (k. 188), czemu przecież ewidentnie przeczy fakt podania takiego adresu przy wystawianiu rachunków w związku z zakupami w sklepie K. R. w C..

Nie ma też racji skarżący, starając się wykazać brak racjonalnych motywów w pomawianiu współoskarżonych przez W. S.. Zasadnie bowiem Sąd pierwszej instancji dostrzega, że w układzie procesowym w jakim zaistniały wyjaśnienia tego oskarżonego obciążające J. R. i T. W., konieczne było dokonanie ich wiarygodności z dużą ostrożnością. Wystarczy bowiem odwołać się do wyjaśnień samego oskarżonego by zauważyć, jak czyni to też Sąd pierwszej instancji, że oskarżony W. S. zaczął składać swoje wyjaśnienia na okoliczność czynów z udziałem J. R. i T. W., by móc skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary na podst. art. 60 § 3 i 4 kk. Wobec tak jednoznacznie wyrażonej motywacji oskarżonego (k.156) należy z ostrożnością traktować treść jego wyjaśnień, a nie powinno też dziwić „wprowadzenie „zarzutowo” dwóch osób” w wyjaśnieniach oskarżonego, gdy możliwość zastosowania art. 60 § 3 kk uzależniona jest od współdziałania właśnie z (co najmniej dwoma) innymi osobami. Co więcej, założenie o wątpliwej wiarygodności wyjaśnień W. S. potwierdza kuriozalnie stanowisko tego oskarżonego w toku postępowania odwoławczego, w ramach którego oskarżony ten konstruował swoją linię obrony w sposób sprzeczny z twierdzeniami skarżącego, gdyż obecny na rozprawie apelacyjnej obrońca oskarżonego wnosiło o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, a więc de facto popierał ustalenia na jakich oparł się Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok. Okoliczność ta nie przesądza o prawdziwości tych ustaleń, ale wykazuje zasadność powziętych przez ten Sąd wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień W. S., które dla oskarżyciela jawią się nadal jako bez wątpienia zgodne z prawdą, gdy tymczasem stanowisko oskarżonego najwyraźniej jest kształtowane w zależności od jego interesu procesowego.

Skarżący stara się nadto bagatelizować, słusznie dostrzegane przez Sąd Okręgowy dalsze elementy wyjaśnień W. S., które nasuwają wątpliwości co do wiarygodności jego relacji. Rozbieżności co do czasu, w jakim czyny objęte zarzutami miały być popełnione, nie mają dla skarżącego istotnego znaczenia mimo, że Sąd pierwszej instancji wykazuje, że nie mogą być one tłumaczone wpływem czasu. Dla skarżącego z kolei znaczenie ma spójność „żołniersko prostego” przekazu zawartego w wyjaśnieniach W. S., choć spójność ta, w przypadku prostego przekazu, bynajmniej nie wzmacnia tezy o jego wiarygodności. Tak samo w odniesieniu do twierdzeń W. S. o korzyści otrzymanej od T. I. prokurator stara się podważyć stanowisko Sądu Okręgowego, nie dostrzegając, że omawiane kwestię są przywołane w uzasadnieniu wyroku nie na potwierdzenie winy oskarżonych, lecz dla wykazania powziętych przez tenże Sąd wątpliwości co do oceny wyjaśnień oskarżonego omawiającego inne osoby. W takim kontekście oceniając wyjaśnienia W. S., skarżący swoimi twierdzeniami o odmienności okoliczności, przebiegu i powodów otrzymania łapówki nie rozwiewa wątpliwości rodzących się na kanwie przywołanych przez Sąd Okręgowy twierdzeń W. S., gdyż i tak pozostają one częściowo zbieżne, co przy odrębności opisywanych zdarzeń, istotnie nasuwa wątpliwości, zwłaszcza przy uwzględnieniu całości omówionych przez Sąd pierwszej instancji innych zastrzeżeń co do relacji tego oskarżonego.

Nie ma przy tym racji skarżący argumentując, że stanowisko Sądu pierwszej instancji sprowadzałoby się do kwestionowania każdego dowodu z wyjaśnień oskarżonego, który dąży do uzyskania korzyści procesowej o jakiej mowa w art. 60 § 3 lub § 4 kk. Choć bowiem dowód z pomówień współoskarżonych nie jest dowodem a priori ułomnym, o niepełnej wartości, to jednak wypracowane w orzecznictwie standardy ceny tego rodzaju dowodu wyraźnie wskazują na konieczność szczególnie wnikliwej jego oceny. W tym należy upatrywać stanowiska Sądu pierwszej instancji, dla którego wyjaśnienia W. S. nie stały się z założenia nie budzącymi wątpliwości. Treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w zakresie w jakim Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutów stawianych W. S., J. R. i T. W. dowodzi, że organ ten z pełnym poszanowaniem reguł określonych w art. 7 kpk, dokonał oceny dowodów w wyniku czego poczynił przedstawione ustalenia faktyczne. Jak wskazano na wstępie dla podważenia trafności stanowiska Sądu nie było wystarczające wskazanie na możliwość dokonania jakiegokolwiek odmiennej oceny dowodów, lecz w realiach niniejszej sprawy konieczne było przedstawienie całościowej analizy dowodów osobowych i zabezpieczonych dokumentów, przeprowadzonej we wzajemnej ich relacji. Pomo, że tego rodzaju postulat formułował w zarzucie odwoławczym skarżący, sam zaniechał dokonania takiej analizy, dla wykazania czego wystarczające było

już przedstawienie powyższych wywodów. Sąd Apelacyjny stwierdza bowiem, iż brak odniesienia się przez skarżącego do poruszonych powyżej, istotnych dla oceny materiału dowodowego kwestii, dostrzeżonych przez Sąd Okręgowy, nie pozwala uznać, że skarżący wykazał niezasadność stanowiska, jakie legło u podstaw uznania wersji podanej przez T. W. i J. R. za wiarygodną. Jednocześnie powyższe, w myśl art. 436 kpk, zwalnia z konieczności bardziej szczegółowego roztrząsania twierdzeń przedstawionych przez skarżącego, gdyż już rozpoznanie apelacji w omówionym wyżej zakresie wskazuje na niezasadność twierdzeń prokuratora o błędnie dokonanej ocenie materiału dowodowego w zakresie zarzutów stawianych W. S., J. R. i T. W..

Wobec poczynionych na wstępie uwag przypomnieć należy, że powyższe odnosi się również do stanowiska prokuratora wyrażonego w drugim ze sformułowanych w petitum apelacji zarzutów. I ten bowiem zarzut w rzeczywistości opierał się na kwestionowaniu dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wyjaśnień W. S. i T. W., co w jego treści zostało w wystarczająco jasny sposób wyrażone. Wyrazem braku wewnętrznej spójności stanowiska skarżącego byłoby zakładanie, iż kwestionując dokonaną przez Sąd ocenę wskazanych dowodów, prokurator jednocześnie ją akceptuje i dąży do uznania wyższego stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych ostatecznie przez Sąd pierwszej instancji W. S. i T. W.. Ani sposób zredagowania zarzut, ani przywołana na tę okoliczność argumentacja (jak już wskazano wyjątkowo skąpa), przy uwzględnieniu, że wnoszącym środek odwoławczy jest podmiot fachowy, nie wskazuje na dążenie przez prokuratora do wykazania, że to w odniesieniu do czynów przypisanych W. S. i T. W. skarżący kwestionuje stopień społecznej szkodliwości. Z tego względu Sąd Apelacyjny za wystarczające uznaje stwierdzenie, że podziela przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji argumentację o znikomej szkodliwości zachowań tymże oskarżonym przypisanych. W istocie zachowanie ustalone przez Sąd Okręgowy, w realiach sprawy, zwłaszcza wobec czasu ich zaistnienia, nie jawią się jako charakteryzujące się większym niż znikomy stopień społecznej szkodliwości. Także słusznie dostrzeżona kwestia znaczenia popełnionych przez W. S. i T. W. czynów, nie prowadzących w efekcie do żadnych decyzji korzystnych dla T. W., przemawia za taką oceną szkodliwości ich zachowań. W rezultacie Sąd Apelacyjny stwierdził, iż całość rozstrzygnięć dotyczących się odpowiedzialności W. S., J. R. i T. W. zasługiwała na akceptację. Skarżący nie zdołał podważyć trafności wywodów Sądu pierwszej instancji, które wykazywały zasadność uniewinnienia J. R. w całości, a W. S. od zarzutu z pkt 1.II, zaś umorzenia postępowania wobec T. W. i wobec W. S. w pozostałej części.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekł na podst. art. 437 § 1 kpk o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy w odniesieniu do oskarżonych W. S., J. R. i T. W..

Analogiczny sposób argumentacji stał się podstawą rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego co do zasadności zarzutu sformułowanego przez prokuratora w odniesieniu do oskarżonych M. G. i S. N..

Zarzuty postawione tym oskarżonym zostały oparte przede wszystkim na wyjaśnieniach składanych przez S. P. w toku odrębnie prowadzonego postępowania oraz na zeznaniach tej osoby składanych już w toku postępowania w niniejszej sprawie. Również w przypadku S. P., z uwagi na charakter jego relacji, stanowiących w istocie pomówienie innych osób o popełnienie czynów zabronionych, konieczne było poddanie jego wyjaśnień i zeznań wnikliwej ocenie przez Sąd rozstrzygający sprawę. W odniesieniu do S. P. zastosowanie znajdował przywołany już wyżej dorobek orzecznictwa, w świetle którego dowód z pomówień powinien być poddany szczególnie wnikliwej ocenie, zmierzającej do weryfikacji jego wiarygodności w oparciu o inne dowody. Jak zaś wykazuje treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd pierwszej instancji, w sposób należyty ten postulat zrealizował, dostrzegając okoliczności, w świetle których relacji S. P. nie sposób uznać za wiarygodne. Co zaś istotne z punktu widzenia zasadności wywiedzionej apelacji, również skarżący nie przedstawił takiej argumentacji, która wykazałaby, że ocena dowodów zgromadzonych na okoliczność odpowiedzialności M. G. i S. N. winna być inna.

Odwołując się do poczynionych już wcześniej wywodów na temat znaczenia sytuacji procesowej, w której oskarżycie publiczny zaskarża wyrok uniewinniający, podkreślić należy że i w przypadku oceny relacji S. P. nie jest wystarczające dla podważenia stanowiska Sądu pierwszej instancji wskazywanie na poszczególne elementy jego relacji, czy nawet niewiarygodność wyjaśnień oskarżonych. Tę z resztą dostrzega Sąd Okręgowy w słusznym zakresie, jednak równie prawidłowo stwierdza, że ustalona niezgodność z prawdą wyjaśnień oskarżonego (M. G.), zwłaszcza przy racjonalnym

wytłumaczeniu ich treści, nie może być traktowana jako dowód winy oskarżonego. Istotne dla sprawy, także w świetle przywołanych kardynalnych zasad procesowych (art. 5 § 1 kpk), jest czy dowody przedstawione przez oskarżyciela na poparcie oskarżenia są wiarygodne, czy też za takie uznane być nie mogą. Sąd pierwszej instancji dokonując oceny dowodów w zakresie zarzutów stawianych M. G. i S. N. uznał, że dowody oskarżenia za wiarygodne uznane być nie mogą. Stanowisko swoje zaś szczegółowo uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Skarżący natomiast w swej apelacji, nie wykazuje wadliwości stanowiska Sądu pierwszej instancji. Taka ocena wywiedzionego środka odwoławczego nie odnosi się tylko do treści sformułowanego zarzutu, co było już przedmiotem krytyki we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia. Także (a przede wszystkim) argumentacja zawarta w uzasadnieniu apelacji nie podważa stanowiska Sądu Okręgowego.

Wskazać należy, iż przede wszystkim, także w zakresie zarzutów stawianych M. G. i S. N. nie uwzględnia ona kompletności okoliczności ujawnionych w toku procesu. Taka ocena apelacji jest wynikiem posługiwania się przez skarżącego ogólnikowymi sformułowaniami o dowolności przedstawianych przez Sąd Okręgowy ustaleń (str. 10 apelacji), czy braku związku czynionych ustaleń z zarzutami stawianymi M. G. (str. 19 apelacji), ale też opiera się na stwierdzeniu przez Sąd Apelacyjny braku odniesienia się przez skarżącego do tych okoliczności, które dla sprawy znaczenie mają. Tak w przypadku wpłat dokonywanych na rzecz Klubu, w którym M. G. pełnił funkcję Prezesa. Skarżący zdaje się wręcz bagatelizować poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia, gdy tymczasem one właśnie w znaczący sposób wskazują na nielogiczność wersji podawanej przez S. P.. Rację ma bowiem Sąd pierwszej instancji zwracając uwagę, na fakt, że nie było racjonalne przekazywanie przez S. P. pieniędzy na Klub (...) w sposób opisany przez tego świadka i jednocześnie w tym samym okresie dokonywanie wpłat „oficjalnych” znajdujących odzwierciedlenie w dokumentacji księgowej. Co prawda skarżący stara się wykazać, że te ostatnie wpłaty nie pochodziły od S. P., jednak wystarczy odwołać się do zeznań samego S. P. (k. 1203 i następne) by stwierdzić, że i pieniądze, które wpływały na konto klubu jako oficjalne wpłaty pochodziły od S. P.. Ten bowiem również owe wpłaty traktował jako własne, co tylko potwierdza ustalenia Sądu Okręgowego o faktycznej roli S. P. jaką odgrywał on w sponsorowaniu Klubu (...).

Powyzsza okoliczność, istotna dla oceny logiczności zeznań S. P. nie stała się przedmiotem należytej uwagi skarżącego. Podobnie Prokurator nie zwraca uwagi, iż w całym materiale brak dowodów na okoliczność, że M. G. zna S. N., co jedynie mogłoby racjonalnie tłumaczyć działanie tego ostatniego oskarżonego opisywane przez S. P., które stało się podstawą do sformułowania zarzutu podżegania do składania fałszywych zeznań. Oskarżeniu sami na to wskazują, w tym M. G. w trakcie konfrontacji z S. P. przeprowadzonej w dniu 22 lipca 2008r., w odpowiedzi na pobocznie zadane pytanie. Równie niewłaściwie skarżący zdaje się bagatelizować kwestię zaangażowania M. G. w sponsorowanie Klubu (...), którego był Prezesem. Sąd pierwszej instancji kwestię tę dostrzegając, zwraca uwagę na brak logiczności w zarzucanym temu oskarżonemu działaniu, które z jednej strony miało by polegać na wykładaniu własnych środków na działalność klubu, z drugiej – na zagarnięciu środków, które tę działalność mają wspomóc. Nie można tu przy tym podnosić, że oskarżonym kierowała chęć odzyskania pieniędzy wyłożonych na Klub, gdyż środki takie przekazywał on w formie pożyczek, potem je odzyskując. Co do zasady nie musiał on posuwać się do przestępczej działalności, by zabezpieczyć swoje interesy finansowe.

Pozostaje poza argumentacją przedstawioną przez skarżącego dostrzeżona przez Sąd Okręgowy kwestia wyraźnie instrumentalnego traktowania przez S. P. swojej sytuacji procesowej. Daje on wyraz swojej motywacji przy składaniu wyjaśnień pomawiających inne osoby wprost, już przy pierwszym przesłuchaniu (k. 646). Element ten, słusznie staje się istotny dla czynionych przez Sąd Okręgowy rozważań, podobnie jak stwierdzone, ewidentne rozbieżności w początkowych relacjach S. P. i K. S.. Późniejsze próby wytłumaczenia tych rozbieżności nie mogą być uznane za przekonujące, jak stara się to wykazać skarżący. Tłumaczenia bowiem tych rozbieżności podawane przez J. M. i K. S., jakoby chodziło także o pieniądze które jako trzecią ratę wręczał oskarżonemu J. M., nie tłumaczy, dlaczego ten ostatni wcześniej mówił o wręczeniu jedynie dwóch rat. Słusznie zatem Sąd Okręgowy dokonując wnikliwej analizy zeznań świadków stwierdza, że budzą one istotne wątpliwości co do swej wiarygodności. Równie słusznie budzą wątpliwości Sądu kwestie związane z tłumaczeniem jakie przedstawiał S. P. na okoliczność swego postępowania, czy to przy żądaniu pokwitowań od M. G., czy to na okoliczność zawiadomienia organów ścigania o zachowaniu S. N.. I w tym zakresie skarżący nie przedstawia żadnych argumentów, które mogłyby podważyć stanowisko Sądu Okręgowego. Nie

dostrzega zatem, że S. P. jest osobą, która prowadziła rozległe interesy, jak sam przyznaje nie zawsze legalne, wobec czego nie przekonuje kreowany przez niego obraz swej osoby jako nie posiadającego należytego rozeznania co do znaczenia prawnego pokwitowania przekazanych w ramach sponsoringu kwot, czy też co do praworządności działania wobec zarzuconego S. N. zachowania. Słusznie bowiem Sąd pierwszej instancji nie daje wiary co do podawanych przez S. P. motywów działania i w tym zakresie tłumaczenie, że wynikało to pod wpływem postawy A. B. zostało ocenione również w kontekście ustaleń odnoszących się do zarzutów stawianych D. N. i M. R.. Najistotniejsze zaś w aktualnym stanie sprawy pozostaje, że skarżący i tej okoliczności nie zakwestionował poprzez przedstawienie argumentacji wskazującej wadliwość rozumowania Sądu pierwszej instancji.

W rezultacie, powyższe ustalenia Sądu Apelacyjnego wskazują, że i w zakresie zarzutów stawianych M. G. i S. N., skarżący ograniczył się do wybiórczego odniesienia się do twierdzeń Sądu pierwszej instancji, nie bacząc, że w zaistniałym układzie procesowym, dla podważenia stanowiska Sądu Okręgowego koniecznym byłoby zaprezentowanie nie tylko odmiennej, ale i kompleksowej oceny całości materiału dowodowego. Jak wskazano już pomimo wyrażenia takiego postulatu w treści zarzutu odwoławczego, prokurator sam się do wymogu dokonania takiej oceny nie zastosował, skutkiem czego nie ma podstaw by uznać, że zaprezentowane przezeń stanowisko może podważyć konkluzję na jakiej Sąd pierwszej instancji oparł rozstrzygnięcie uniewinniające M. G. i S. N.. Istotne przy tym jest, że w części jaka pozostała poza argumentacją zawartą w apelacji, stanowisko Sądu Okręgowego było jak najbardziej przekonujące i nie było powodów, by Sąd Apelacyjny miał je kwestionować poza granicami twierdzeń skarżącego. Skutkiem powyższego, również w zakresie apelacji wniesionej co do oskarżonych M. G. i S. N., wystarczającym dla rozpoznania środka odwoławczego było stwierdzenie powyższych jego mankamentów, w związku z czym Sąd Apelacyjny, w oparciu o treść art. 436 kpk, ograniczył rozpoznanie apelacji do przedstawionych wyżej kwestii.

Wynikiem takiego rozpoznania apelacji w zakresie dotyczącym oskarżonych M. G. i S. N. było rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, o czym orzeczono na podst. art. 437 § 1 kpk.

Sąd Apelacyjny nie podzielił w końcu także argumentacji przedstawionej przez skarżącego dla wykazania nietrafności zaskarżonego wyroku w zakresie, w jakim dotyczył on oskarżonych D. N. i M. R.. I w tej części bowiem prokurator przedstawiając odmienne stanowisko co od oceny zgromadzonych dowodów, poruszył tylko niektóre kwestie z rozważonych przez Sąd Okręgowy, nie dostrzegając, że by skutecznie zaskarżyć ocenę dowodów, na jakiej oparte zostało orzeczenie uniewinniające, należałoby dokonać całościowej analizy dowodów osobowych i zabezpieczonych dokumentów, przeprowadzonej we wzajemnej ich relacji. Jak już wskazano postulat taki, wysławiony pod adresem Sądu w ramach sformułowanego zarzutu apelacyjnego, w realiach sprawy w jednakowym stopniu odnosił się do skarżącego, który twierdził że odmienna ocena dowodów powinna doprowadzić do przyjęcia, że oskarżeni D. N. i M. R. dopuścili się zarzucanych im czynów.

Tymczasem argumentacja skarżącego wyrok nie świadczyła o całościowej analizie dowodów, przez co nie mogła być uznana za zasługująca na uwzględnienie w zakresie, w jakim była formułowana w środku odwoławczym. Oczywiście z uwagi na specyficzny układ dowodowy zaistniały w niniejszej sprawie, nie pozostawała bez znaczenia dla wydanego w niej rozstrzygnięcia o uniewinnieniu D. N. i M. R. ocena dowodu z wyjaśnień i zeznań S. P.. Tak jak w przypadku rozpoznania sprawy w zakresie zarzutów stawianych M. G. i S. N., tak i w aktualnie omawianym zakresie, relacja S. P. była głównym dowodem obciążającym oskarżonych. Pomówienie D. N. i M. R. należało zatem ocenić szczególnie wnikliwie zwłaszcza, że i w tym zakresie pierwsza relacja S. P. na temat inkryminowanego zachowania oskarżonych pochodziła z okresu, gdy był on jeszcze tymczasowo aresztowany, co jak zasadnie zwraca uwagę Sąd Okręgowy, było powodem składania wyjaśnień określonej treści. W tym jednak wypadku ilość wątpliwości co od wiarygodności relacji S. P. była większa, co związane było z jej zmiennością. Kwestie te zostały szczegółowo rozważone przez Sąd pierwszej instancji i zbędnym jest aktualnie ponowne ich analizowanie. Ewidentnie bowiem S. P. w kolejnych swych wyjaśnieniach i zeznaniach podawał coraz to inne wersje, poczynając od tej wedle której przekazywanie pieniędzy (całego miliona złotych) nastąpiło w obecności K. S., aż do tej, wedle której pieniądze były dowożone S. P. przez jego znajomych i po kolei wręczane oskarżonym, także w obecności osób dostarczających gotówkę. Kwestia tak ustalonych rozbieżności w kolejnych relacjach S. P. nie stała się podstawą głębszej analizy skarżącego w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego, a jak zasadnie ocenił to Sąd Okręgowy nie przekonują twierdzenia oskarżonego, który tłumaczył

się wola nieangażowania znajomych do sprawy. W zasadzie jedynie analizie pojęcia „mieć”, używanego przez S. P. przy określaniu wielkości środków jakimi on dysponował, prokurator poświęcił więcej miejsca w swych rozważaniach na temat wiarygodności S. P., nie dostrzegając, że argumentacja jaką posłużył się Sąd Okręgowy jest o wiele szersza i dotyczy się innych też kwestii. Tak samo nie odniósł się skarżący do szeregu innych analizowanych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, jak brak zawiadomienia przez S. P. policji o wymuszeniu przez oskarżonych łapówki, jak kwestia wiarygodności zmiennych zeznań K. S., jak znaczenie dla sprawy motywacji podawanej przez S. P. przy składaniu wyjaśnień obciążających oskarżonych oraz znaczenie dla oceny jego relacji faktu opisywania przezeń innych jeszcze zdarzeń przestępczych, które nie zostały ostatecznie potwierdzone. Skarżący pomija w swej argumentacji także kwestię znaczenia dla oceny logiki wersji S. P. faktu, że prawo odkupu odnosiło się tylko do części z nieruchomości nabytej przez spółkę (...). Nie jest przy tym tak jak przedstawia to prokurator w swych rozważaniach, że kwestia oceny racjonalności skorzystania z prawa odkupu części nieruchomości przez Syndyka „jest tylko koncepcją samego Sądu”, gdyż kwestia ta, w sposób logiczny została przeanalizowana i marginalizowanie jej lakonicznymi rozważaniami nie może być uznane za skuteczne podważenie zajętego przez Sąd Okręgowy stanowiska. Skarżący przy tym i w tej części zdaje się przyjmować, że S. P. pomimo, iż prowadził rozległe interesy i korzystał z obsługi prawnej, w kontakcie z D. N. i M. R. był bezradny i niezorientowany co do swej sytuacji nie tylko prawnej, ale i faktycznej, tak iż pozwolił oskarżonym na łatwe zaszantażowanie go groźbą podjęcia decyzji, która nie wydaje się być racjonalna z punktu widzenia interesów masy upadłościowej. Słusznie przy tym zauważa Sąd Okręgowy, że dające się ustalić działania Syndyka bynajmniej nie świadczą o uwikłaniu go w korupcyjną sytuację przedstawianą przez S. P., skoro ostatecznie nie doszło do podpisania żadnego aneksu do umowy, S. P. o to nawet nie zabiegał, a D. N. cały czas naliczał karne odsetki i ściągał je przez komornika. Zaznaczyć i w tym zakresie należy, że racjonalne jest tłumaczenie przez Sąd Okręgowy postawy procesowej D. N., który zaprzeczał swemu autorstwu pisma wzywającego dłużnika do zapłaty należności ze wskazaniem ewentualnych konsekwencji (skorzystanie z prawa odkupu). Nie ulega bowiem wątpliwości, że sprawa niniejsza od początku uwikłania w nią tego oskarżonego była głośna, a doniesienia medialne jej dotyczące, wskazywane i wykazywane w toku procesu, wykazywały jak bardzo nie była ona rzetelnie relacjonowana także w przedstawianych wypowiedziach przedstawicieli organów ścigania. Podkreślić jednak należy, że nawet obalenie wersji podawanej przez oskarżonego nie może być dowodem jego winy, o czym zdaje się zapominać skarżący, na którym spoczywał ciężar dowodowego wykazania w sposób nie budzący wątpliwości, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im czynów.

Obrońcy oskarżonego D. N. w swych odpowiedziach na apelację prokuratora, punktując przedstawianą przezeń argumentację, słusznie wykazują, że nie odnosi się ona do całości rozważań czynionych przez Sąd pierwszej instancji. Istotne jest przy tym wskazanie, iż skarżący nie kwestionuje wymowy zeznań świadka A. S. (co dotyczy opisywanej przez oskarżonego propozycji korupcyjnej złożonej mu przez S. P.), a także zeznań N. K. i J. A., co z kolei było istotne dla snucia rozważań na temat relacji, w jakich pozostawali S. P. i oskarżeni w czasie gdy miało dojść do ujętych w zarzucie zachowań. Okoliczności te zostały wykazane dowodowo, także poprzez wskazanie pomijanego przez skarżącego dokumentów postaci umowy z dnia 30 października 2001r., przy sporządzaniu którego brał udział D. N.. Relacja wskazanych świadków i treść dokumentu z dnia 30 października 2001r. wykazywały, wbrew twierdzeniom skarżącego, że K. S. znał D. N. w czasie gdy oskarżony ten miał otrzymać korzyść majątkowa o jakiej mówił S. P., przez co zeznania tego świadka również nie mogły być uznane za wiarygodne, jak chciałby tego skarżący.

W rezultacie, zapoznanie się w treści apelacji prowadzi do stwierdzenia, że skarżący nie dokonał całościowej analizy zebranych dowodów, co dopiero uprawniałoby do twierdzenia, iż wykazuje, że stanowisko Sądu Okręgowego jakie legło u podstaw wydania zaskarżonego orzeczenia dotyczącego D. N. i M. R. było wadliwe. Także w tej części sprawy twierdzenia, na jakich Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie były logiczne, zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, obejmowały całościową analizę materiału dowodowego tak, iż należało uznać ocenę zebranych dowodów za w pełni spełniającą wymagania z art. 7 kpk. Sposób sporządzenia pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku i w odniesieniu do sprawy D. N. i M. R. świadczył o wnikliwym rozpoznaniu sprawy, pozwalał na przeprowadzenie kontroli instancyjnej i pełną ocenę na ile argumentacja skarżącego mogła podważyć stanowisko Sądu Okręgowego, iż dowody na jakich oskarżyciel publiczny oparł zarzuty stawiane oskarżonym nie były na tyle wiarygodne, by dać podstawy do stwierdzenia winy i sprawstwa oskarżonych.

W tej zatem sytuacji, mając na uwadze także w zakresie sprawy dotyczącej oskarżonych D. N. i M. R. poczynione na wstępie niniejszego uzasadnienia uwagi co do roli procesowej oskarżyciela publicznego skarżącego wyrok uniewinniający, Sąd Apelacyjny stwierdził, że wniesiony środek odwoławczy nie był w stanie podważyć stanowiska Sądu pierwszej instancji. Już jego wadliwość wskazana wyżej, pozwalała, w oparciu o art. 436 kk stwierdzić, że oskarżyciel publiczny nie wykazał podstaw do uznania uniewinnienia oskarżonych D. N. i M. R. za niesłuszne. Wobec zaś bezskuteczności apelacji, na podstawie art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.

W rezultacie apelacja została przez Sąd Apelacyjny uznana w całości za oczywiście bezzasadną.

W zakresie wydatków postępowania odwoławczego orzeczono na podst. art. 636 § 1 kpk.